

KOBIETA JEST SIŁĄ

autorstwa Jessy James LaFleur

Patrzę ci w twarz i zatapiam się w zmęczonych oczach, otoczonych maleńkimi zmarszczkami. To tam, pod koniec długiego dnia, zbierają się resztki tuszu do rzęs, zawsze wtedy, gdy światło laptopa jeszcze się świeci, a łóżko z każdym ruchem wskazówki zegara oddala się jeszcze bardziej.

Pomiędzy mailami i wnioskami, sprzątaniami i górą prania, gdzieś pomiędzy kobiecością a byciem superbohaterką tulisz się do niego;

Spokój nocy, a z nią przychodzi zawsze to samo: zwątpienie w siebie.

Znów jest za późno, doba wydaje się być za krótka, jest mało rzeczy na tym świecie, które by cię mogły zmęczyć, trudno uwierzyć, że w końcu to znowu tylko brak snu wziął górę nad motywacją.

Ale tak właściwie, nie mogłabyś być bardziej zmotywowana. Krew pulsuje w żyłach.

Pojawia się marzenie, wizja, za które oddałabyś dużo więcej niż sen, za cele, które wielu ludziom wydają się być bezsensowne, ale za to wspominają o nich przy każdej okazji, wtedy znów pojawiają się wątpliwości.

Ale nie!

Mam już wystarczająco własnych głosów w głowie, które chcą mi wmówić różne bzdury, które podcinają mi skrzydła i są echem fatalnego wychowania, które zawsze poddawały w wątpliwość mnie jako kobietę.

Które pozwalają mi kwestionować samą siebie: moje umiejętności i moją cielesność. Nie, nie potrzebuję ani wątpliwości, ani demotywacji, wierz lub nie, ale dam sobie z tym radę, sama!

Czy to nie smutne, że kobiety najwidoczniej zawsze muszą toczyć samotną walkę? Nie tylko przeciwko głosom we własnych głowach, ale także przeciwko śmiechom, złośliwościom i wytykaniu palcami.

To nie nasze plany są dla nas wyzwaniem, nie dzieci, nie góry prania, nie maile ani zadania. To to ciągłe „wykazywanie się”. Jakich jeszcze dowodów muszę dostarczyć, aby pokazać, że mam w sobie ogromną siłę, która nie maleje tylko dlatego, że mam jajniki.

Nie mogę być świeżym powiewem zmian w świecie zbudowanym męską ręką, świecie, w którym wszyscy rozpychają się łokciami, nie można się poruszać. A do osiągnięcia dużych celów potrzeba miejsca, przestrzeni do oddychania i dlatego jesteśmy tutaj, ponieważ jesteśmy w stanie zobaczyć potencjał tam, gdzie inni go nie oczekują.

A na oczekiwaniu rzeczy, których nie ma, znamy się najlepiej:

Działać tak, jakby się nie było kobietą, tak mówić, jak gdyby nie miało się łagodnego głosu, lepiej raz nie zaprzeczyć, niż znowu być tym apodyktycznym.

Potulnie przyjmujemy seksistowskie żarty, zamiast koszul chętniej ubieramy się w habity.

Jak bardzo nieodpowiedzialne jest chodzenie po ulicach w kobiecym ciele, które prowokuje z każdym krokiem, kiedy my oczywiście wolimy być gospodyniami domowymi i lubimy pracować za mniejsze wynagrodzenie.

Po co być szefem, kiedy można być sekretarką, ej, oczywiście potrafię zrobić kawę, po to właśnie zrobiłam magistra!

I ciągle się uśmiechać, zawsze grzecznie, bo wtedy twarz wygląda o wiele ładniej. Wystarczy podnieść kąciaki ust i już kobieta nie wygląda smutno.

„Laleczko, jesteś taka słodka, daj spokój, przecież wiem, że tego chcesz, ty i ta zgrabna spódniczka, którą masz na sobie!”

Patrzę ci w twarz i zatapiam się w zmęczonych oczach, które nie mogłyby być bardziej czujne.

Coś się w tobie burzy, coś nie chce tego dłużej akceptować.

Zbyt długo zachowywałaś się tak, jak tego od ciebie oczekiwano, te maleńkie zmarszczki są tak naprawdę odą do czuwania, gdy właściwie chciałabyś pójść spać, a resztki tuszu do rzęs to barwy wojenne, które nie pozwalają się poddać nawet pod koniec długiego dnia.

Jesteśmy zmianą, która dosłownie kipi krwią, a ogień pulsuje w żyłach, jak wskazówka zegara, która z każdym swym ruchem przybliży przełom.

Chciałabym bardzo, abyś czuła się dostrzeżona i została zauważona, abyś pewnego dnia pływała w morzu uznania za wszystko, co robisz.

Gdzieś pomiędzy kobiecością a byciem superbohaterką mimo wszystko wciąż się do niego tulisz;

Strach, frustracja, zmęczenie!

Dlatego musimy zawsze pamiętać o tym, że jest nas dużo, zarówno w miastach, jak i na wsiach, gdzie musimy na nowo wypracowywać metody sprawiedliwe pod względem płci, a do tego potrzebujemy również was, drodzy mężczyźni.

Feminizm nie jest jednokierunkowy i tak, to może wydawać się groźne, gdy przestarzałe struktury nagle się rozpadają, a kobiety teraz samodzielnie przeistaczają się w przedsiębiorczynie i polityczki.

Nie chcemy, żebyście zniknęli z pola widzenia, chcemy po prostu zostać zauważone, nie jako laleczki, nie jako kumple, a jako druga część społeczeństwa. Na takich samych zasadach!

Chcę, aby traktowano mnie poważnie w tym, co chcę zrobić i w tym, kim jestem.

Nie chcę więcej słyszeć żadnych wątpliwości, ani głosów w mojej głowie, a zwłaszcza tych głosów z zewnątrz, które wciąż nie wierzą w sukces kobiety.

Patrzę ci w twarz, gdy sama patrzę w lustro.

Widzę te same wątpliwości i te same zmęczone oczy.

I właśnie dlatego, że tak dobrze je znam, nigdy nie przestanę w ciebie wierzyć,

Bo widzę cię we wszystkim, czego udaje ci się codziennie dokonać.

Dla mnie jesteś siłą, bo kobieta jest siłą.

Tłumaczenie Marta Wyspiańska